

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



Rok IX | NIEDZIELA, 26 KWIETNIA 1931 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 115

ŻYCIE za „HRABINĘ“

Tajemnicza zbrodnia w Warszawie — wyświeflona

Warszawa, 26 kwietnia

W nocy z czwartku na piątek przechodnie znaleźli na chodniku przy zbiegu ulic Karolkowej i Grzybowskiej trupa mężczyzny, którym okazał się Marjan Kozłowski lat 25, zamieszkały z rodzicami w budynkach fabrycznych przy ul. Inowrocławskiej 5. Kto dokonał zabójstwa pozostało tajemnicą, zwłaszcza że towarzyszył, zabitego zbiegł.

Sledztwo było bardzo utrudnione i szło w kierunku odszukania towarzysza zamordowanego. Przesłuchano dozorców domów okolicznych przy ul. Karolkowej i Grzybowskiej, oraz lokatorów, którzy wrócili późną nocą do domu i ustalono, że około g. 2 w stanie nietrzeźwym wrócił do domu przy ul. Karolkowej 27 Lucjan Skorysowski, mechanik.

Dozorczyni domu zeznała, że był on bardzo wzburzony i prędko pobiegł do mieszkania.

Badany Skorysowski przyznał, że był w towarzystwie w restauracji Glemaszewskiego na ul. Wolnej 16. W restauracji tej zbierają się przestępcy. — Dość często dochodzi tam do bijatyk, rozpraw nożowych i rewolwerowych.

Restauracja ta cieszyła się bardzo liczną frekwencją, a główną jej atrakcją była uroczą kelnerka Eugenia Zaborowska, zamieszkała w dzielnicy Wolskiej, zwana popularnie „Hrabina“. O tę Hrabinę stoczono niejedną bój i nie jeden już z jej adoratorów musiał długo leczyć się z zadanych mu ran. Wpadła ona również w oko Kozłowskiemu. Zaprosił ją

do swego stolika. Nie podobało się to jej adoratorowi. Wnet zabłyśły w rękach noże i doszło do starcia, gdyby nie to, że obu młodzieńców obezwładniono.

Tymczasem korzystając z zamieszania „Hrabina“ ułotniła się z 60-letnim Kazimierzem Kulakiem. Dokąd poszli pozostanie ich tajemnicą.

Po pewnym czasie wyszedł Kozłowski z restauracji wraz ze swymi towa-

rzyszem. Adorator „Hrabiny“ przypuszczał, że umówił się on z nią, poszedł za nimi. Na ul. Karolkowej i Grzybowskiej doszło znów do kłótni. Znów ukazał się nóż, a z drugiej strony rewolwer. Padł strzał i Kozłowski runął trupem. Ustalono, że mordercą był Franciszek Przybylski zamieszkały w Pruszkowie przy ul. Narodowej 9. Morderce osadzono w więzieniu.

Aresztowanie barona Kelles-Krausa

oskarżonego o przywłaszczenie weksli i inne oszustwa

Warszawa, 26 kwietnia.

Na terenie stolicy ukazują się bardzo często niebieskie ptaszki, które pod pozorem zakładania dobroczynnych instytucji lub w roli bezinteresownych pośredników wyłudniają od łatwowiernych pieniądze.

Specjalny typ hochsztaplerów zajmuje się dyskontem weksli. Niedawno donosiliśmy o oszukaniu hr. Zamovskiego na 30,000 zł. Obecnie wpadł w ręce policji wspólnik słynnego Kona Koneckiego baron Marjusz-Erhardt-Kelles-Kraus

(Warecka 14). Baron oskarżony jest o przywłaszczenie weksli na sumę 20,000 zł. na szkodę złotnika Wabia-Wabiańskiego (Krakowskie Przedmieście 19). Nadto przywłaszczył sobie weksle dane mu do dyskonta przez Stefana Lewentala (Rysia 1), na sumę 2,100 zł.

Pozatem baron Kelles-Kraus w podstępny sposób nabył od firmy Marconi wartościowy aparat radiowy za 1,900 zł., który następnie zaraz sprzedał. Jakże pokrycie dał dwa weksle z wystawienia firmy Jana Hanlewicz w Jors-

Wybory do parlamentu tureckiego

Partja narodowa odniosła zwycięstwo

Ankara, 26 kwietnia. (Telegram własny).

Wybory do parlamentu tureckiego miały przebieg zupełnie spokojny. Według wiadomości ze wszystkich prowincji, walne zwycięstwo odniosła partja narodowa, prorządowa. Partja niezależna odniosła wszędzie wielką klęskę, przyczem w okolicach Smyrny, gdzie przedtem wyszła z wyborów zwycięsko, zdobyła na 39 mandatów tylko 13 miejsc.

Krwawa awantura w szynku

Jedna osoba zabita

Berlin, 26 kwietnia.

Okolo północy wtargnęło do szynku przy ul. Boxhagen w wschodniej części Berlina 5 osobników, którzy perwali za krzesła i flaszki od piwa i rzucili się na obecnych w szynku gości i służbę. Właściciel szynku oddał w obronę własnej kłba strażaków. Jedną z kuli uderzyła napastnika, 23-letniego Blanka. Padł on trupem na miejscu, albowiem kula trafiła w głowę. Pozostali napastnicy zbiegli w popłochu. Napaść była dokonana na tle zemsty.

Trzęsienie ziemi w Kalifornji

Ofiar w ludziach nie było

New York, 26 kwietnia. (Telegram własny).

Donoszą z Los Angeles, że w Rocky City odczuto wczoraj silne trzęsienie ziemi. Wstrząs trwał 12 sekund. Liczni przechodnie byli świadkami, jak szczyt ratusza miejskiego, wysokiego na 28

piętr wahał się, jednak do katastrofy nie doszło. Na jednym z przedmieść wyłeciało wiele szyb wystawowych, oraz pospadały obrazy ze ścian. Większych strat i szkód, oraz ofiar w ludziach nie zanotowano.

Sowiety kupują nierogaciznę w Małopolsce

Poważna transakcja dokonana została w Przemyślu

Przemyśl, 26 kwietnia.

Bawiący tu przedstawiciele sowieckich organizacji handlowych zakupili za pośrednictwem tutejszych eksporterów, w ciągu krótkiego czasu już poraz drugi, znaczną ilość trzody chlewnej. Je-

den ładunek wynosił ostatnio 340 sztuk nierogacizny.

Zakupy trzody chlewnej, robione w całej Małopolsce, są przeznaczone dla celów aprowizacyjnych ludności w miastach fabrycznych Rosji centralnej.

Ubezpieczenia od bezrobocia

będzie wprowadzone w Hiszpanji

Paryż, 26 kwietnia. (Telegram własny).

Nowy minister pracy Hiszpanji udzielił pewnemu dziennikarzowi — wyjaśnień na temat prac rządu. Minister oświadczył, że rząd wprowadzi ubezpieczenie od bezrobocia, oraz sądy pracy. Hiszpanja nie obawia się niebezpieczeństwa komunizmu, albowiem na 80 tys. członków rad miejskich w czasie ostatnich wyborów wybrano zaledwie 23 komunistów.

Zatarg o płace w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Możliwość wybuchu strejku. — Ministerstwo pracy interwenjuje

Sosnowiec, 26 kwietnia.

Jak już donosiliśmy, na terenie Zagłębia Dąbrowskiego trwa zatarg na tle zawarcia nowej umowy zbiorowej między górnikami i przemysłowcami.

Wobec tego, że konferencja między radą zjazdu przemysłowców a związkami zawodowymi nie dała żadnego rezultatu, ministerstwo pracy i opieki społecznej poleciło tutejszemu inspektorowi pracy zajęcie się tą sprawą i poczynienie konkretnych zarządzeń do zlikwidowania zatargu. Inspektorat pracy przeprowadził szereg konferencji z związka-

mi przemysłowców, które jednak w dalszym ciągu stoją na stanowisku obniżenia płac robotników i zniesienia świadczeń. Rzecz zrozumiała, że to nieprzejednane stanowisko przemysłowców, wobec żądań podwyżki wysuniętej przez związki górnicze, nie może doprowadzić do zlikwidowania zatargu.

Jednocześnie z przemysłowcami prowadziły pertraktacje związki zawodowe będące pod wpływami PPS i NPR. Jednakże i te pertraktacje nie przyniosły konkretnych wyników. Wobec tych trudności, inspektorat pracy w Sosnowcu

zrzekł się misji pośrednictwa i sprawę przekazał do ministerstwa. Jak się dowiadujemy, w nadchodzący wtorek odbędzie się konferencja w ministerstwie pracy w Warszawie w której wezmą udział wszystkie związki robotnicze oraz przemysłowców. Zaznaczyć należy, że nieprzejednane stanowisko przemysłowców może doprowadzić do zaostrezenia się zatargu a co zatem idzie do wybuchu strejku. Nie wątpimy, że ministerstwu uda się jednak sprawę zlikwidować.

Katastrofa lotnicza pod Salonikami

Ateny, 26 kwietnia. (Telegram własny).

W Mirka pod Salonikami miała dziś miejsce katastrofa samolotowa. Wkrótce po starcie samolotu wojskowego, z wysokości 60 metrów aparat z nieznanymi przyczyn spadł, rozbijając się do szczytnia. Obydwaj lotnicy oficerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Stromboli czynny!

Rzym, 26 kwietnia. (Telegram własny).

Donoszą z południowej Italji, że jeden z wielkich wulkanów, Stromboli, wznowił swą działalność. Wulkan Stromboli znajduje się na małej wysepce na północ od Sycylii. Donoszą, że Stromboli wyrzuca wielkie ilości popiołu i lawy. Dotychczas nie zanotowano większych szkód.

Kościół spłonął w Ameryce

New York, 26 kwietnia.

W miejscowości Mill Creek spłonął polski kościół rzymsko-katolicki. Straty wynoszą przeszło 60,000 dolarów, przyczem asekuracja pokryła zaledwie piątą część szkód. Powodem pożaru była wadliwa budowa przewodu komiowego.

Z za kulis dworu hiszpańskiego.

Figle Alfonsa XIII.—Król staje do góry nogami.—Ucieczka na skradzionym rowerze.—Wieczny niepokój królowej.—Zabawy następcy tronu.

Co opowiada o ex-królu p. Moachon, piastunka następcy tronu, zam. w Warszawie

Zamieszkała w Warszawie p. Eliza Moachon, długoletnia piastunka następcy tronu hiszpańskiego i jego brata infanty, zechciała opowiedzieć nam szereg ciekawych historii, dotyczących intymnego życia swych byłych chlebowców:

— Alfons XIII — opowiada p. Moachon — słył na całym dworze z nader wesołego usposobienia. Rzecz można był to poprostu lobuz, którego trzymały się figle i psoty, jakby nigdy nie przyszły do głowy jego chorowitym dzieciom. Nie było prawie osobę na całym dworze, któraby nie przekonała się na własnej skórze o figlarności Alfonsa. Mnie również to nie ominęło. Pewnego razu, gdy wyszłam z dziećmi do ogrodów Alkazaru — król skierował mnie na „Szeźkę Róż“, a gdy znalazłam się na samym jej środku — pocisnął odpowiednią, njeznąją mi, sprężynkę. Dziesiątkami otworków woda trysnęła ze szejki prosto pod moje spódnice. Efekt łatwo sobie wyobrazić i trudno się dziwić, że król zaniósł się od śmiechu.

— Ulubione żarty Alfonsa polegały na gorszeniu starszych dam dworu. — Wówczas najniemożliwsze pomysły przychodziły mu do głowy. Jednak ażeby je zrealizować, musiał czekać na wyjazd królowej, która mu nie pozwalała na żadne „błazeństwa“. Pewnego razu, korzystając z nieobecności żony, król zaprosił na galowy obiad wszystkie damy dworu. Przybyły lekko zaniepokojone — przeczuwały, że czeka je coś niezwykłego. Kiedy towarzystwo zasiadło do stołu — podano czarną kawę, potem deser, mięso i t. d. aż do zupy, która wypadła na końcu obiadu. Po przełknięciu ostatniej łyżki zupy — król jednym zwinnym ruchem stanął na rękach. „Teraz — oświadczył, siadając z powrotem do stołu — każda z pań, która kolejno dań razila, może zrobić to samo, a potrawy natychmiast uszeregują się we właściwym porządku“.

— Wogóle intymniejsze obiady królewskie — ciągnie dalej p. Moachon — bywały urozmaicane niepoohamowaną wesołością Alfonsa. Naprzykład kazał nakrecać patefon i, gdy tylko usłyszał jakiś ulubiony refren — przestawał jeść i zaczynał śpiewać, albo wogóle zrywał się od stołu i tańczył naokoło pokoju jałdalnego.

— Można sobie wyobrazić, jak człowiek, jeszcze bardzo młody, i nieokiełzanego temperamentu — musiał czuć się w otoczeniu nieodstępnej go gwardji przybocznej. To też nie omiła żadnej sposobności wymknienia się, co mu się udawało najczęściej podczas letnich wyjazdów. Co kilka dni robił się nagle popłoch. „Król zniknął“. — Po kilku godzinach gońcy odnawiali króla śpiącego w trawie pod jakimś przydrożnym drzewem, o dziesiątki kilometrów od pałacu. Okazywało się, że „Jego Królewska Mość“ raczył złapać czys rower i dosłownie uciec na nim od opieki straży przybocznej. Pewnego ranka razem z królem zniknął dziecinny wózek, zaprzęgnięty w afrykańskiego osiołka. Ale tym razem szybko dogoniło no zbiega, zawdziejając uporowi osiołka, który nie chciał biec szybko bez względu na baty.

— Kiedy król odwiedzał pokoje dziecinne, nie było w tem nic etykietalnego, a malcy witali ojca okrzykami radości, gdwz pojawienie się jego oznaczało niezmiennie jakies zabawy wesołe, a surowo przez bony zakazane. Najułubiejszą grą króla i jego synów była tak zwana „Jazda na dywanie“. Polegała ona na tem, że wszyscy troje siadali na dywan, który piastunki ciągnęły po posadzce.

— Wpadając nieoczekiwanie do dziecinnych pokojów, i to w najróżniejszych porach dnia, król często zastawał dzieci przy jedzeniu. Wówczas, pod pozorem

głodu, próbował czem dzieci karmić, chcąc o wszystkim przekonać się osobiście, zwłaszcza pod nieobecność matki. Raz, kiedy Infant był jeszcze zupełnie malutki, król przyszedł, gdw dziecko karmiono z butelki. Dziecko krzyczało i odwracało się od mleka. „Ja go nakarmię“ zawołał król zniecierpliwiony i złapał smoczek. Ale dziecko rozkrzyczało się jeszcze bardziej. Król zdjął frencz i wziął maleństwo na ręce — nie uspokoiło się. Wówczas zwrócił dziecko bonie i zniął mił, ze „woli prowadzić pułk do ataku, niż dawać smoczek taktemu rozwrzeszczanemu pędrakowi“. „Bo, Wasza Wysokość — nieśmiało wtraciła Angielka

— mały wybił się ze snu, może spać tylko przy absolutnej ciszy“. „Aha ten pan nie znoś hałasu, to ja go nauczę spać tylko przy absolutnej ciszy“. — Odtąd co wieczór, pod oknami dziecinnej sypialni grywała orkiestra. Po pewnym czasie dzieci zasypiały doskonale przy muzyce...

— Głęboko przywiązany do dzieci — król nie mniej kochał swoją żonę. Kiedy królowa wracała po kilkodniowej nieobecności — po całym pałacu rozlegały się wesołe wołania Alfonsa: „Ina, Ina!“ — wołał po wszystkich korytarzach, nieustannie szukając żony. — Miłość Alfonsa nie pozostawała

bez wzajemności. Powściągliwa i miłcząca królowa zapominała o całym swoim etykietalnym spokoju, ilekroć król wyjeżdżał na otwarcie parlamentu. „Za bija go“ — skarżyła się przed każdą damą dworu i uspakajała się na chwilę dopiero po telefonie adjutanta królewskiego, który informował królową po kilka razy dziennie.

— Kiedy w Wielki Czwartek odbywało się mycie nóg ubogim — tłumy ludzi przychodziły patrzyć, jak król razem z biskupem dokonywa tego symbolicznego obrządku. Oczywiście, uprzednio starannie szorowano tvch dwunastu żebraków i przebierano ich w czyste szaty, które, rzecz prosta, zabierali na siebie, a ze sobą — po koszu pełnym jedzenia i trochę pieniędzy.

— Wesoły i dobry król jednak nie znosił nieposłuszeństwa i karał je surowo. Uważając grę w karty na pieniądze za gruby nałóg — wydał zakaz grywania. A gdy, po tym zakazie, przylapał trzech robotników grających w parku królewskim, podczas przerwy obiadowej — kazał im postrzącać z zapłaty znaczną część.

— Król miał swoją ulubienicę. Była to papuga pilnie strzeżona przez umyślnego wartownika, któremu podczas wartowania regulamin nakazywał nie tylko odezwać się do kogokolwiek, lecz nawet — poruszać się. Dzieci niezmiernie bawiła ta nieruchomość i jego przyłusowa bezsilność, to też stale wymykały się piastunkom i prześlizgiły pomiędzy rozstawionymi nogami zastygłego w bezruchu, milczącego wartownika.

— Była to ulubiona zabawa następcy tronu. Biedne dziecko, cierpiące na częste, wewnętrzne krwotoki, przykuwające go do łóżka, nie mogło nacieszyć się wszelkim ruchem, na każdym, chwilowym „wyzdrowieniu“. Infant, na ogół dużo zdrowszy, choć głuchoniemy od urodzenia, był spokojniejszy zewnętrznie, choć bardziej nerwow. Jego ulubionym zajęciem było bawienie się kłuciami i rozkładanie wszystkich mechanicznych zabawek. Obserwując to królewskie dziecko dochodziło się niezmiernie do wniosku, że jest to urodzony słusarz.

— Rodzina królewska czuła się niezbyt pewnie na tronie, wbrew wszystkiemu, co się mogło zdawać niewtajemniczonym w kulisy dworskiego życia. Ażeby utrwalić swoją władzę, para królewska nie omijała żadnej sposobności przypodobania się ludowi. Król i królowa jaknajczęściej i ostentacyjnie korzy stali z religijnych pociech, aczkolwiek za kulisami życia dworskiego szepiano, że król ma poglądy raczej wolnomyślnie, a królowa pozostała w duchu protestantka. Ale nazbyt dobrze pamiętano czasy Infantki Eulalii, ciotki Alfonsa i znano na pamięć jej pamiętniki, w których opisuje rozruchy i paniczną ucieczkę do Paryża, gdzie czekano aż rozegra się prolog historii, której epilog obecnie się rozgrywa.

M. M.

Kto zamordował p. Russel? Tajemnicza zbrodnia w stanie Massachusetts

Prasa amerykańska poświęca całemu szeregowi spraw tajemniczego morderstwa, które wykryto pod miastem Tiverton w stanie Massachusetts.

W dniu 28 marca r. b. pewien robotnik, zdając na rowerze do Tiverton wyrócił się na jakiejś przesiadce i wpadł do rowu nie odnosząc zresztą prócz lekkich zadrapań, żadnych obrażeń. Ku swemu wielkiemu przerażeniu spostrzegł po chwili, że obok niego majączy w rowie jakaś postać, leżąca bez ruchu. Oświecił zagadkową postać latarką i stwierdził, że jest to młoda, elegancko ubrana kobieta, z której czoła spływała świeża jeszcze krew.

Ochłonawszy z przerażenia niefortunny rowerzysta udał się szybko do Tiverton i powiadomił o swem odkryciu policję. Natychmiast na miejsce wypadku podażyli agencji policji wraz z lekarzem. Ogledziny zwłok wykazały, że dziewczyna została zabita trzema kulami rewolwerowymi i wrzucona przez zbrodniarza do rowu. O kilkadziesiąt metrów od miejsca zbrodni znaleziono porzucony samochód marki „Buick“, częściowo spalony, zaś wewnątrz znalazł no mapę orientacyjną z pieczątką Edmunda Hathway. Wkrótce ustalono, że samochód jest własnością senatora stanu Massachusetts, Hathway, a zabita wybitnej urody młoda dziewczyna, nazwiskiem Verna Russel, była przyjaciółką syna senatora Edmunda Hathwaya, prokurenta jednego z wielkich banków.

Po stwierdzeniu tych obciążających szczegółów policja była już pewna, że młody Hathway pozbył się w ten sposób kochanki, która był prawdopodobnie przesycony. Wobec tego wydano

rozkaz aresztowania syna senatora stanu.

Niestety, policja nie zastała go już w domu, ponieważ zbiegł w niewiadomym kierunku. Ucieczka jego była jeszcze jednym szczegółem potwierdzającym domysły policji. Wobec tego rozesłano za nim listy gończe. Nagle po upływie kilku dni w sprawie zaszedł nieprzewidziany zwrot. Oto do policji zgłosił się młody, zamożny kupiec, Gallwin, przyjaciel domniemanego mordercy i zeznał, że Hathway nie zbiegł, lecz jest u niego w domu, gdzie leży ciężko chorego na zapalenie mózgu. Przed trzema dniami przybył on do swojego przyjaciela piechota, mocno zakurzony, jakgdyby z dalekiej drogi w podartym płaszczu. Staniał się na nogach ze zmęczenia, a na twarzy jego malował się paniczny strach.

Spotkało mnie straszliwe nieszczęście. Jechałem samochodem razem z Verną Russel, kiedy auto wjechało na górę szutru, najwidoczniej specjalnie usypaną w tym miejscu, jako zasadzkę. Opona pękła i musiałem wyjść z samochodu. Jednocześnie z rowu wyskoczyło trzech bandytów, żądając ode mnie pieniędzy. — Wtedy schwyciłem Vernę za rękę i pocałem biec. Nagle Verna upadła, ugodzona w głowę kulą. Ja uciekałem dalej, mimo, że miałem zranioną rękę i płaszcz w kilku miejscach przeszyty kulami.

Po tem zeznaniu młody Hathway stracił przytomność, a lekarz stwierdził u niego zapalenie mózgu. Policja udała się natychmiast do willi Gallwina, lecz wskutek nieprzytomności chorego badania ugrzęzły na martwym punkcie.

Jak oklaskiwać aktorów, aby nie zóradsić swego.. charakteru

Kto pragnie ukryć przed ogółem swój prawdziwy charakter, winien bezwzględnie wystrzegać się oklasków podczas przedstawień teatralnych. Francois de Casanova, który porusza na łamach paryskiego dziennika „Bravo“ ten oryginalny temat, twierdzi, iż człowiek można bardzo łatwo poznać po sposobie, w jaki oklaskuje aktorów.

Wśród oklaskujących publiczności Casanova rozróżnia dwie zasadnicze kategorie. Przedstawiciele pierwszego typu w momencie tym poruszają nerwowe ramionami. Zdaniem Casanowy, ten sposób reagowania jest dowodem pierwotnej pospolitej natury widza. Inni znów wyciągają łokcie i gorączkowo pocierają jedną dłoń o drugą. I udzie ci, według tej teorii, są fałszywi i zarozumiali. U tych dwóch kategorii widzów, ręce podczas oklasków odgrywa rolę drugorzędna, oklaski ich są niezreżymowane i pozbawione wdzięku, są to ludzie, pozbawieni fantazji i głębszej intuicji.

Bardziej skomplikowany, według mniemania autora, jest charakter tych, którzy podczas oklasków zachowują pewną udaną, czy też szczerą dykrecję. Do tego typu należy również pewna kategoria pań, które z widocznym roztargnieniem śledzą za sztuką i grą i myślami swymi są zupełnie gdzieindziej.

W najbardziej szczerzy i sympatyczny sposób wyrażają swój zachwyt lub zadowolenie ci spośród widzów lub słuchaczy, którzy podczas oklasków, podobnie jak to czynią dzieci, skłaniają swe ręce na krzyż na wysokości oczu. Mimo, iż ruchy te pozbawione są pewnej elegancji, świadczą one o dobrym charakterze i żywiołowym temperamentie.

Jest jeszcze inna kategoria widzów, którzy czynią podczas oklasków te same ruchy, lecz trzymają wówczas dłonie na wysokości żołądka. Są to ludzie wesołego usposobienia i posiadają nieprzeciętną inteligencję.

Starożytny grobowiec

Ekspedycja archeologiczna uniwersytetu w Pensylwanji, prowadząc prace wykopaliskowe koło piramid egipskich, odkopła starożytny grobowiec z okresu IV dynastji t. j. z przed 2500 lat przed narodzeniem Chrystusa. Grobowiec wyćciosany jest w czerwonym granicie i przedstawia blok, którego waga przekracza tysiąc tonn. Badania trwają.

Jest możliwość, że w wyniku ich świat będzie miał niedługo sensację w rodzaju odkrytych przed paru laty przez lorda Carnarvona skarbów w grobowcu Tutankhamena.



W ODMETACH ŻYCIA

Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu” JERZY BAK.

60)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W wariete „Alhambra” zamordowany został przemysłowiec warszawski Zymunt Rucelki, który przywiózł tam ze swą żoną. Podeszła do niego piękna tancerka, Gize Ordeńska, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńska aresztowana i osadzona w więzieniu. Odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Sędziwo wykazało, że Rucelki siedział twarzą zwrócony do sceny, natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

W tym samym czasie opinie publiczną zelektryzował inny wypadek, a mianowicie samobójstwo kasjera Banku Gospodarczego — Zymunta Liwskiego, który zdefrudował pół miliona złotych. Okazało się, że Liwski był krwotocznego wieczoru w „Alhambrze” i starał się o uzyskanie od Rucelki pożyczki na pokrycie zdefrudowanej sumy.

Obronę Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz, który dobrał sobie do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu, Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby.

Pewnej nocy do mrocznych zaułków Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Buguju. W dusznej, zadymionej izbie czekali już nań dwaj mężczyźni. Między przybyłym a domownikami powstała sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bóki wpała do izby Brown, który porwano młodzieńca.

Dr. Holz odrazu poznał owego młodzieńca: jest to Barczak, który czuł na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów.

Brown udał się na bal do pałacu pani Rucelkiej. Przewodniczącemu wprowadził Rucelkę w stan uśpienia i zabrał do hotelu.

Barczak poznał odrazu Rucelkę i stwierdził, że ona właśnie namówiła całą bandę do zżłazdzenia Liwskiej. Rucelka po odzyskaniu przytomności nie chce nic powiedzieć, wobec tego detektyw wprowadza ją w trans hipnotyczny i w ten sposób wydobł od niej przyznanie się do winy. Rucelka przyznaje, że chciała zamordować Liwskiego, za to, że zabrała jej męża.

W międzyczasie rozpoczyna się proces sądowy o zabójstwo Rucelki. Pierwszy w charakterze świadka zeznaje właściciel Alhambry, dyr. Majewski.

Wreszcie przewodniczący zwraca się do oskarżonej, czy ma coś do powiedzenia w ostatnim słowie. Oskarżona odpowiada, że chce powiedzieć prawdę.

Smutną swą opowieść Ordeńska rozpoczyna od pobytu w lochach bolszewickiego więzienia, dokąd wtrącono ją wraz z rodzicami, gdy miała 16 lat.

Komendant więzienia, komisarz Gawryłow, rozstrzelał jej ojca, a ją i matkę zabrał do swego pałacu. Ordynansem komisarza jest Nikita, były woźny banku, którego dyrektorem był Ordeński, Nikita uspakaja Ordeńską i przyrzeka jej swą pomoc.

Delegat czerezwyczajki, Toszczenko, zwrócił uwagę na Ordeńską, chcąc ją ścignąć do swego mieszkania, lecz Gawryłow pozoruje jej ucieczkę, w rzeczywistości zaś oddaje ją pod opiekę swego przyjaciela Mikulina.

Żona Mikulina wypędza jednak Ordeńską w nocy na ulicę. Dwaj żołnierze znajdują ją nad ranem pod płotem.

Opadła się o płot, schylając się powoli ku ziemi. Chustka opadła jej z ramion, a płatki śniegu zasypywały twarz. Dwaj żołnierze, przechodzący ulicą, zatrzymali się przed nią. Jeden z nich kopnął ją nogą i wrzasnął:

— Hej, ty!... Pijana, czy co?!

Otworzyła oczy. Metny wzrok padł na kwadratową głowę żołnierza. Już światło.

— Żywo na nogi!... No!...

Resztkami sił uniosła się z ziemi. Zdrętwiałe ręce obciągnęły chustkę.

— Gadał, gdzie mieszkasz?...

Gdzie mieszka?... Pamięta adres... Pamięta ojca, matkę, wychowawczyń...

— No, nie słyszysz?... Gdzie mieszkasz?...

— Nigdzie...

— No, to my już znaleźliśmy dla ciebie mieszkanie... Zabieraj się z nami...

Nie oponowała. Poszła.

Szli długo cichemi, bezludnymi ulicami.

Zatrzymali się przed wielkim gmachem, z którego wychodziły co pewien czas oddziały uzbrojonych żołnierzy. Na szerokich, zaśmieconych schodach siedzieli robotnicy, żołnierze i kobiety w chustkach. Niektórzy z nich oparli głowę o ścianę i spali, inni kłócili się między sobą lub grali w karty.

Żołnierze, prowadzący Ordeńską, z trudem mogli się przecisnąć poprzez tę gawiedź, zalegającą całą klatkę schodową.

— Przepuście, towarzysze!... — krzyczał jeden z konwojentów. — Z drogi!...

Posypały się trywialne żarty i docinki, a jeden z robotników złapał Ordeńską za nogi wyżej kolan i przyciągając ją do siebie, rzekł:

— Chodź do nas, tu ci lepiej będzie!...

Żołnierz odepchnął go tak silnie, że zatoczył się pod ścianę, co wywołało ogólny śmiech. Odepchnięty robotnik poczerwieniał ze złości i stając w pozycji wlewowego mówcy, zwrócił się do kolegów:

— Towarzysze!... Nie posiadacie najmniejszego poczucia własnej ambicji!... Przed chwilą spotkała wielka zniewaga brata waszego ze strony przedstawiciela władzy, który pozwolił sobie na czyn wysoce nieetyczny!... I wy się z tego śmiejecie?...

— Zostaw, Kiryła... — uspakajał go starszy robotnik. — Nie warto psuć sobie gardzieli!...

— Właśnie, właśnie!... — oponował urażony w swej ambicji Kiryła. — To jest właśnie wasz punkt widzenia!... Już pozwalacie sobie po głowie łazić!... Pierwszy - lepszy cham z karabinem zachowuje się względem was jak łobuz, a wy machacie na to reką!...

— Słusznie mówi! — rozległy się głosy. — Powinni mieć dla nas szacunek!...

— Poco zaczęliście dziewczynę?... — tłumaczył obrońca żołnierza. — Nie trza było podnosić spódnicy i za nogi łapać!...

— Albo jest wolność, albo niema wolności!... Żołnierz nie ma prawa robotnika odpychać jak psa!...

— Nie ma praw!...

— Za łeb go!...

— Raz dać nauczkę!...

— Dawać go tu!...

Ten i ów porwał się już z miejsca, zaciskając pięści. W tych czasach trudno było o awanturę, ani o rozlew niewinnej krwi.

Żołnierze, którzy już byli na drugiem piętrze, zatrzymali się.

— Hej, co tam za wrzaski!... Ciszej!...

Na dole hałas wzmagał się. Niektórzy starali się powstrzymać tłum od nieobliczalnych wyryków, lecz Kiryła miał za soba większość. Pierwszy pobiegł na górę, a za nim kilkunastu robotników i robotnic.

— Żadamy satysfakcji dla naszego towarzysza!

Żołnierze spojrzeli na nich zdumionym wzrokiem.

— Czego?...

— Satysfakcji żądamy!... Wytłumaczcie się ze swego czynu!... Nas obrażać nie wolno!

— A kto was obraża?...

— A wy!... Odepchnęliście naszego towarzysza, aż się zatoczył pod ścianę!...

— Bo utrudniał nam spełnianie naszych obowiązków!... Prowadzimy aresztantkę, a on króluje sobie urządził!...

— Z aresztantkami wolno robić co się komu podoba!... To wy stajecie w obronie takiej łafiryndy, a „naszego człowieka” odpychacie jak psa?!

Tłum przybierał coraz groźniejszą postawę. Żołnierze cofali się ku górze, chcąc dotrzeć do drzwi.

Ordeńska stała za nimi, drżąc z zimna i przestachu.

— My z takimi nie żartujemy! — groził tłum. — Żadamy wydania aresztantki!... Ona do nas należy!...

— Uspokójcie się!... Pozwólcie nam spełnić naszą powinność!...

— Dawać ją tu!... Pręczę!...

Kilku robotników przeskoczyło przez górna poręcz i zatarasowało żołnierzom odwrót. Ordeńska skuliła się jeszcze bardziej.

Żołnierze porozumiewali się na migi.

Wrzask usłyszano już na górze. Kilku żołnierzy wybiegło do sieni z karabinami.

— Rozejście się!...

— Nie ustąpiły!...

— Rozejście się!...

— Towarzysze!... Za mordę wrogów klasz robotniczej!...

Tłum zakochał się, jak powierzchnia morza przed burzą, błysnęły noże i lufy rewolwerów. Padł pierwszy strzał. Jeden z żołnierzy wypuścił z rak karabin i stoczył się po schodach. Ciężkie bułska deptały jego twarz, przeskakiwały przez martwe ciało.

— Za mordę!...

— Dawać go!...

— Ludzie!!!... Ludzie!!!...

— Zadzicie!... Ludzie!...

Żołnierze bronili się przeważnie kolbami karabinów. Wallili na oślep, nie

szczędując kobiet, ani tych, którzy starali się powstrzymać tłum od ekscesów.

Po chwili rozległy się jęki rannych i czerwone bryzgi upstrzyły ścianę klatki schodowej. Robotnicy cofnęli się na pierwsze piętro, lecz tam stanęli zwartym murem, odpowiadając kulami na cięsy rozbestwionych żołnierzy.

Ordeńska znalazła się między młotem a kowadłem.

Z jednej strony musiała unikać cięsołów żołnierzy, z drugiej zaś — napaści tłumy, który w ekstazie szału nie wiedział już co czyni i gotów był każdego zamordować, kto podwinie mu się pod rękę.

Żołnierze, widząc, że nie dadzą sobie rady bez użycia broni, cofnęli się o kilka kroków i wymierzili lufy karabinów. Gruchnęły strzały. Jeden z robotników zachwiał się na nogach i padł na schody, ściskając w rękę rewolwer. Ordeńska nachyliła się i wyciągnęła broń z martwej ręki.

Jeden z żołnierzy, który to zauważył, dobiegł do niej i wznosił karabin. Instynktownie nachyliła się, chcąc unikać niebezpiecznego ciosu i wyciągnęła rękę. Rewolwer wypalił i żołnierz z pod niesioną rękoma zwał się na ziemię.

Z góry rozległy się krzyki.

Nowy oddział żołnierzy rzucił się na tłum. Robotnicy poczęli uciekać.

Ordeńska wpała w tłum i wraz z innymi rzuciła się do ucieczki. Jęki rannych i krzyki uciekających stawały się coraz rozpaczliwsze.

Po chwili oprócz trupów i rannych na schodach nikogo nie było.

ROZDZIAŁ XXXI.

Niebezpieczny eksperyment.

Gdy następnego dnia Gawryłow udał się do Mikulina, by odwiedzić Ordeńską, szef komisji aprowizacyjnej opowiedział mu następującą historję:

— Nie wiem co się stało z twoją pupilką... Sama uciekła... W nocy, gdy wszyscy w domu spali, okradła nas i uciekła... Nic nikomu o tem nie mówiłem, ale tobie mogę przecież powiedzieć: ta dziewczyna nie podoba mi się... Złe jej z oczu patrzyło... Wymykała się często z domu niewiadomo dokąd... To nieczysta sprawa, towarzyszu Gawryłow!...

— Masz rację... — odparł komisarz.

— Machnąłem już na nią ręką... Już widać, wrogowie nasi nie przebiegają w środkach!...

— A właśnie... Teraz trzeba być ostrożnym w zawieraniu znajomości!...

Mimo to, gdy Gawryłow wrócił do swego gabinetu, przywołał Nikitę i rzekł:

— Wiesz co się stało?... Ordeńska uciekła!...

— Uciekła?... — zdziwił się ordynans.

— Ależ to niemożliwe!... Dokądby uciekła?...

— Wtem właśnie sek, a w seku dziura... Uśmiecha ci się rola detektywa?... Co?... Muszę dowiedzieć się prawdy co się stało z tą dziewczyną... Pomożesz mi?...

— Tak jest, towarzyszu komisarzu... Na mnie może towarzysz liczyć w zupełności!...

— No więc... Zajmij się tą sprawą... Zwiedz przedewszystkiem wszystkie więzienia, bo mam wrażenie, że tam najprawdziej ją znajdziesz... Gdyby ci potrzebna była moja pomoc, daj mi zaraz znać, rozumiesz?...

Nikita zabrał się energicznie do pracy. Cały dzień i całą noc strawił na poszukiwaniach, lecz bezskutecznie. Ordeńska znikła jak kamień w wodę.

Natomiast tego samego wieczoru przybył do Gawryłowa delegat Toszczenko.

— Ja w sprawie tej dziewczyny... — rzekł delegat. — Okazuje się, że miałem rację!...

— Czy złapaliście ją?... — zapytał Gawryłow, podnosząc się z krzesła.

— Jeszcze nie, ale wkrótce dostanie się w nasze ręce... To niebezpieczna kobieta... Dwaj żołnierze znaleźli ją wczoraj nad ranem gdzieś pod płotem... Sprowadziła ją do głównej komendy policji, lecz ta wampirzyca podburzyła tłum robotników i spowodowała bunt przeciwko naszym żołnierzom... Doszło do rozlewu krwi... Pięć trupów i trzydziestu rannych... A ona sama jeszcze w dodatku zabiła jednego żołnierza i uciekła!...

Co wy teraz na to, a?

Gawryłow poruszył się niespokojnie.

— To rzeczywiście okropne... Czy zarządzone za nią pościgi?...

— Tem już zajęły się odpowiednie władze... Instrukcje są tajne... Ale w związku z tem opowiadają co innego, a mianowicie, że wy, towarzyszu Gawryłow, mieliście z nią coś wspólnego.

— Niby w jakim sensie?...

— Działaliście na szkodę rewolucji!...

— Kto?... Ja?... Kto śmie wysuwać przeciwko mojej osobie tak nikczemne oskarżenie?!

— Proszę mi podać konkretne zarzuty!...

(Dalszy ciąg jutro).

Dziś wspaniała premiera!



CASINO



Dziś wspaniała premiera!

Wielki film cyrkowy p. t.

„KARKOŁOMNE ZAKRĘTY“

W roli głównej ulubienica narodów

CLARA BOW i Richard Arlen

Rewelacyjna nowość w technice kinematograficznej. — Dla uprzyślenia treści — dialogi angielskie zastąpione dialogami polskimi
Arcyciekawa treść! Frapująca gra! Emocjonujące momenty!

Nad program: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe

Początek seansów w dniu powszed. o 4.30. — W soboty i niedziele PORANKI od 12 do 3 po cenach najniższych 75 gr. i 1— zł.

KINO TEATR CZARY

Dziś premiera! Pierwszy raz w Łodzi. Największa sensacja doby współcz. prod. 1930/31 r. Najstojniejszy król sensacji

EDDIE POLO

wstrząs. dramacie z życia iaski przy pa'aru opium i bandytów szantaż.

p. t. „ZASADZKA POD WODĄ“

Początek godz. 4 pp. w soboty i niedziele o 12 w poł Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy

PRZYJDŹ osobiście a przekonasz się — że najpopularniejszym znawcą dusz ludzkich jest W. PYFFELLO. — Widzi przyszłość każdego człowieka i przeznaczenie.



Jeżeli wątpisz lub cierpisz moralnie — NAPISZ natychmiast imię, rok i datę urodzenia otrzymasz darmo analizę Swójego losu życia.

Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowymi załączyć na prosytku. Adres: Wacław Pyffello, Warszawa, Bednarska 17. Przyjęcia osobiście cały dzień.

Za okazaniem niniejszego ogłoszenia każdy otrzyma amulet - talizman — a takowy przynosi szczęście, powodzenie i wpływa na ożenienie lub osobę kochaną.

Dr. med. **Niewiażski** powrócił specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40 Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedzielę i święta od 9—1 Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. **Haltrecht** Chor. skórne, weneryczne Piotrkowska 10 Przyjmuje 8—10 rano, od 12—2 popoł. i od 6—8.30 wiecz. W niedzielę i święta od 9—1. Ordynuje w lecznicy „SANITAS” ul. Śródmiejska 8 codz. od 2—3 pop.

Dr. **S. Lewkowicz** Chor. skórne, weneryczne i piciowe. Konstantynowska 12 Tel. 155-52, Przyjmuje od 9—1 i 6—8, Dla niezdolnych CENY LECZNIC.

Dr. med. **J. NADEL** akuszerka i choroby kobiece Przyjmuje od 3—5 Pomorska 7 tel. 127-84.

Dr. G. Rydzewski Chor. skórne i weneryczne przyjmuje od 7-9 w w niedzielę i święta od 10—1 po poł. ul. Zamenhofska 6

Dr. med. **HELLER** chor. skórne i weneryczne NAWROT 2 Tel. 179-89. przyjmuje od 10 rano i od 4—8 dla pań spec. od 4-5 w niedzielę od 11 2 pp dla niezdolnych ceny lecznic.

Dr. med. **LAGUNOWSKI** Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. **NEUMARK** Choroby skórne, weneryczne, leczenie dżiatermją dżiatermokoagulacją oraz lampą kwarc. MONIUSZKI 5 tel. 170—50. Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Komunikat dla Radjoamatorów.

Niniejszem komunikujemy, że z dniem 1 Maja r. b. przyjmujemy do SPRZEDAŻY KOMISOWEJ aparaty i głośniki używane Philipsa, Telefunken, Nora i innych firm.

Z powodu tego będą P. T. w możności zaopatrzyć się u nas PO CE-NACH OKAZYJNYCH we wszelkie radjoaparaty światowych firm.

Dajemy pełną gwarancję za zakupione aparaty, gdyż takowe zostaną dokładnie zbadane i wypróbowane.

ŚRÓDMIEJSKA 5, tel. 156-59, (dawn. „ELEKTROS RADJO” Cegielniana 28)

Przyjmujemy słuchawki i głośniki do reperacji.

KINO-TEATR „SŁOŃCE”

Napiórkowskiego 28

Dziś i dni następnych! Wielki podwójny program! 1-szy obraz.

Wielki film sensacyjny p. t. **W SIECI INTRYG**

zakończenie supersensacji cow-Loyskiej — pod tytułem **DJABELSKI PAZUR**

W roli głównej: król cowbojów i ulubieniec narodów **WILLIAM DESMOND.**

2-gi obraz.

Co zwierzęta mają do powiedzenia

Początek seansów codz. o g. 5-ej po poł., w niedzielę i święta o godz. 1-ej, w sobotę o g. 3-ej po poł. — Na pierwsze seanse w soboty i niedziele wszystkie miejsca po 50 i 30 groszy. W niedzielę od godz. 3-ej gra cała orkiestra.

Dr. med. REICHER

powrócił

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Południowa 28 tel. 201-93

Od 8—11 r i 5—9 w. W niedzielę od 9—1

Dla niezdolnych ceny lecznic.

POSIADACZE ROWERÓW.

Czas odświeżyć wasze stalowe rumaki lub zamienić na nowe. PP. mechanikom i odsprzedawcom polecam własne abrykaty ramy, widły, kierowniki, ob-ręcze i różne części po cenach fabrycznych hurtowo i detalicznie. Reperacja, niklowanie emalje. Ceny niższe.

Fabryka rowerów **Leopold TALER**, Engla 8 (przy Aleksandrowskiej 75) tel 150-42

„Grigo” Sp. z o.o.

ŁÓDŹ, Cegielniana 18. Tel. 173-97. (dawniej Cegielniana 30).

Załatwiamy wszelkie przesyłki do

ROSJI

Biuro czynne 10—13, 16—19 Zamiejscowym na żądanie informacje bezpłatnie

Dr. Z. Pinczewska

Polożnictwo, choroby kobiece przeprowadziła się

GDANSKA 57, I piętro, telefon 108-01. Przyjmuje od 3-ej do 5-ej.

Jeśli chcesz

taniem kosztem uzyskać nowe obuwie to ufarbuj swe znoszone w mechanicznej farbiarni obuwia i wyrobów skórzanych „JEDYNA” Łódź, Piotrkowska 106, tel. 184-50.

Ponadto farbujemy torebki, tiki, kurtki, meble oraz wszelkie wyroby skórzane.

Kupno i sprzedaż

NA WYPŁATE! Eleganckie damskie płaszcze i kostiumy. Męskie ubrania i płaszcze. Wielki wybór jedwabnych i wełnianych towarów. Wzorzyste etami. Materiały na letnie suknie. Biały towar. Firanki. Kapy. Koldry. Damska i męska bielizna. Pończochy. Swetry. Obuwie. Sakiewki. Wyżymaczki. Polca. Leon Rubaszkín, Kilińskiego 44. Uwaga! Krawiec damski i męski na miejscu. Stałym klientom nawet bez wkładu.

SPRZEDAM sklep spożywczy tania byle zaraz. Piotrkowska 229.

SPRZEDAM tania renderkę dziecięcą i maszynę dziecięcą. Napiórkowskiego 23, m. 10.

OKAZYJNIE 2 domki drewniane nowe do sprzedania. Wrzesińska 90. Władomść na miejscu.

SPRZEDAM maszynę do szycia rekawiczek. Kilińskiego 162, front II p. m. 14, u Grzegorzycy.

SPRZEDAM pianino używane i maszynę do szycia Singera w dobrym stanie, Nawrot 28, front, I p., m. 4. 26.1V

SAMOCHÓD Peugeot, który przeszedł 10 tysięcy kilometrów. Zupełnie nowy okazuje nie sprzedam. Gdańska Nr. 82

DO SPRZEDANIA zakład fryzjerski do rze prosperujący. Salon damski i męski z odpowiednim urządzeniem wraz z mieszkaniem w śródmieściu Łodzi. Wiadomość Juliusza Nr. 20. P. Nawrocki.

OTOMANY, kozetki, tapczany, stoły, krzesła oraz okazyjnie do sprzedania otomana i tremo, przyjmuje wszelkie obstalunki, Zakład Tapicerski, Główna 11.

BIŻUTERIA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe „Precioza” Piotrkowska 128 w podwórzu

PIANINA 150 złotych miesięcznie bez zaliczki. patefony, radja — 12 miesięcy Wysyłka wszędzie. Chodkowski, Sienkiewicza 25.

Posady

ZAPEWNIONA EGZYSTENCJA z wysokim zarobkiem oferuje poważne przedsiębiorstwo handlowe kilku zdolnym, wymownym, dobrze prezentującym się

PANIOM z ukończonym wiekiem lat 24. Wiadomości fachowe nie wymagane. — wyszkolamy; zgłoszenia osobiste z dokumentami przyjmuje kierowniczką oddziału w poniedziałek i wtorek od 11—5. Zachodnia 72, I piętro, front.

CWYKLARKA na „Riwole” jest potrzebna do fabryki rekawiczek, Kilińskiego 16. 26

Rozmaite

CHOROZY, chcący uzyskać zdrowie niech natychmiast zwróca się piśmie do dostania poradę i zioła przeciw chorobom: żołądka, kiszki, watroby, płuc, serca, nerwów, nerek, cukrzycy, kobiecy, wenerycznym, reumatyzmowi, artretyzmowi i t. d. dostosowane do wieku i cierpienia. Posiadam liczne podjękowania od uzdrowionych. Zakład Przyrodo - Lecznicy B. Marmolowej, Królewska Huta, Wolności 39.

PRZYJME wspólnika do korzystnego interesu z powodu choroby, pożądany mechanik do naprawy samochodów z kapitałem zł. 2.000 do 4.000. Oferty pod „Wspólnik”.

AKUSZERKA kasowa prywatna, M. Kańska, Kościelna 5, przyjmuje zamówienia, porady bezpłatnie, tel. 123-72.

ARTYSTA, reżyserem filmowym, może zostać każdy (a). Bezpłatna broszura wyjaśniająca wysyła Warszawa, skr. poczt. 951.

KUPIEC lat 30, materialnie dobrze sytuowany poszukuje znajomości pani przystojnej, zdrowej, lat 20. Zgłoszenia fotogr. które proszę pod Poznań, poczta I, Poste-restante „Z. M.”

PRZYJME 2-ch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem, Skłodowska 11, m. 29.

UWAGA. Poszukuje spółnika do zakładu słusarskiego z kapitałem 2000—3000 zł. Wiadomość Piotrkowska 183. Wilezowski.

PRZYBLAKAL się pies, wilk w kagańcu i obroży. Lipowa 12, u dozorcy.

WYDAJE smaczne rytualne obiady. Gdańska 8, mieszkanie 7, front 2-gie piętro.

PRZERABIAM, farbuję słomkowe, filcowe kapelusze damskie 3 zł. oraz nowe tania. Lidzbarska, Zielona 6, w podwórzu.

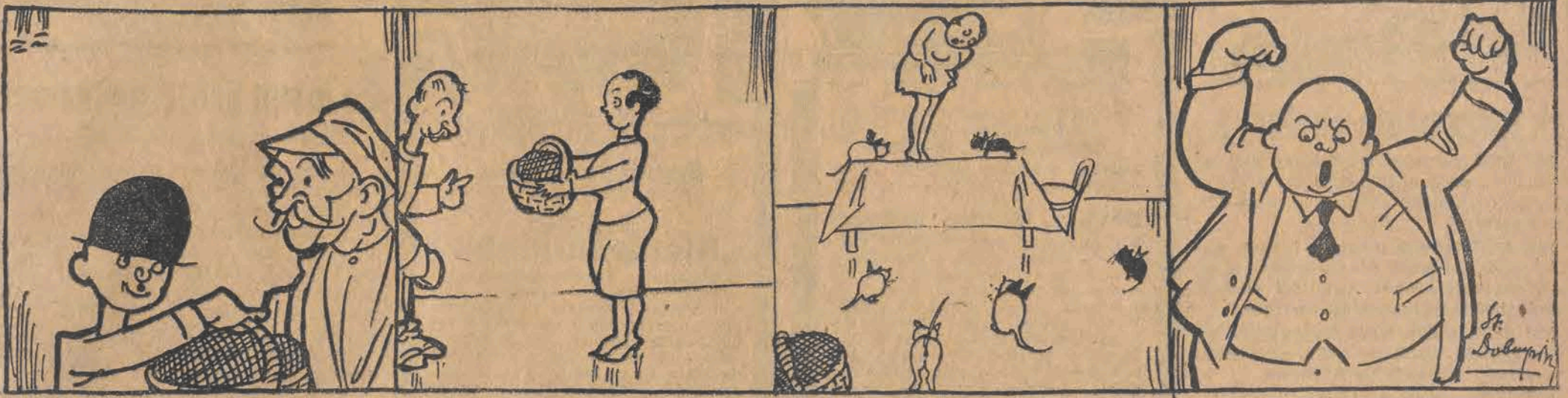
AKUMULATORY ładuje, konserwuje, odstawia bezpłatnie do domu Radjo „Watt”, Narutowicza 16, tel. 190—38.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przy muje do reperacji, ul. 6-go Sierpnia 78, III piętro (naio, bo w prywatnym mieszkaniu

ZDROWIE TO SKARB.
PRIMEROS
antyseptycznie preparowane. to gwarancja zdrowia
Wstrzegać się nasladownictwa

Gdy się wiosna budzi w Hipku... Wiosenny film rysunkowy „Expressu”



Hipek spłodził piękny sonet,
Poczem, nie żałując monet,
Kupił kotów całą szóstkę,
W koszyk wsadził je i w chustkę.

Niutka kosz z rąk bierze stróża,
I ciekawość ją odurza.
Gdy otwarła — skandal gotów,
Bo się bała Niutka kotów!

Skutek widzisz na obrazku:
Niutka w krzyk — a wiedz że w
wrzasku
Nikt dziewczycy nie wyprzedzi —
Aż zlecieli się sąsiedzi!

„Długo Hipku nie pohasasz”.
Ojciec klinie, i choć był masarz
Szewcka pasja go ogarnie:
„Czekaj, hyciu, zginięz marnie”.
(Dalszy ciąg jutro).

Peru-jedynym terenem dla emigracji polskiej

Stany Zjednoczone przyjmą w tym roku tylko kilkuset wychodźców polskich. — Czy Angola jest ziemią obiecaną?

W tych dniach odbyło się posiedzenie państwowej rady emigracyjnej, poświęcone sprawom polskiego wychodźstwa.

Na posiedzeniu tem stwierdzono, że w ostatnich czasach emigracja do krajów zamorskich w bardzo znacznym stopniu się zmniejsza, gdyż szereg państw amerykańskich zupełnie zamknął granicę dla wychodźców.

Stany Zjednoczone ograniczyły dopływ emigrantów do minimum. Na Polskę w bieżącym roku przypada zaledwie kilkaset osób.

Kanada wpuszcza tylko żony i dzieci emigrantów, przebywających stale w tym kraju i posiadających jakieś źródło zarobku. Argentyna wprowadziła opłaty dla wychodźców, wynoszące 33 dolary od osoby i utrudniła w ten sposób wyjazd najbiedniejszymi sferom ludności, z których w głównej mierze rekrutują się nasi emigranci.

Brazylja wpuszcza tylko członków rodziny, przebywających już w tym kraju emigrantów oraz kolonistów, werbowanych przez towarzystwa kolonizacyjne. Meksyk zaś zamknął zupełnie granicę.

Wyjątek stanowi Urugwaj, który do tej pory nie stosuje żadnych ograniczeń. Kraj ten jest jednak tak mały, że nie odgrywa dla nas poważniejszej roli.

Państwowa rada emigracyjna omawiała bardzo szeroko możliwość kolonizacji polskiej w Peru. Przed dwoma laty do kraju tego wyjechała specjalna komisja polska, która na miejscu dokładnie zapoznawała się z warunkami emigracji.

Dotychczasowe wyniki kolonizacji w Peru są nikłe. Wyemigrowało tam z Polski zaledwie 130 osób, z których bardzo wiele opuściło tereny kolonizacyjne, nie mogąc przyzwyczaić się do miejscowych warunków klimatycznych. Obecnie więc rząd Peru domaga się 100 dolarów kaucji od każdego nowego kolonisty na koszty ewentualnej repatriacji.

Sprawa emigracji do Peru, wywołała na posiedzeniu państwowej rady emigracyjnej bardzo ożywioną dyskusję.

Niektórzy członkowie rady twierdzili że na kraj ten można mało liczyć, gdyż europejczykowi bardzo trudno jest się tam zaklimatyzować i pozatem warunki komunikacyjne uniemożliwiają kolonistom zbyt towarów.

Zwyciężyła jednak teza, iż należy w jaknajszerszym zakresie wyszukać Peru, jako jeden z nielicznych obecnie terenów, odpowiadających emigracji polskiej.

Jak wiadomo, w ostatnich czasach

w Polsce pojawili się jacyś oszuści, którzy sprzedawali niestniejące tereny w Angoli, jedynym z krajów afrykańskich. Oszustwa te zostały przez władze zde-maskowane.

Faktem jest, że portugalczyki istotnie uważają Angolę za perłę swych kolonji i nazywają ją swą „afrykańską ziemią obiecaną”. Kraj ten posiada bowiem olbrzymie pola djamentowe, rubiny, szafir, złoto, naktę, węgiel i wiele innych bogactw naturalnych.

Inna sprawa jednak, że Angola znajduje się jeszcze w zupełnie dzikim stanie i jej bogactwa obecnie absolutnie nie mogą być wyzyskane. Kilka zagranicznych konsorcjów, które przy wielomil-

jonowych wkładach pieniężnych, próbowano uprawiać w Angoli kawę i wydobycić ze ziemi wartościowe kruszce, w ostatnich czasach uległo bankructwu.

Jak wykazały przeprowadzone na miejscu badania, do Angoli mogłyby jechać tylko emigranci polscy, rozporządzający znacznym kapitałem, którzyby mogli nabyć ziemię i zająć się hodowlą bydła.

Dotychczas przebywa tam zaledwie kilkanaście rodzin polskich.

Emigracja do Angoli nie może być poważnie brana pod rachubę. Dla niezamożnych wychodźców w kraju tym niema bowiem miejsca.

Nie wolno nikogo samowolnie eksmitować!

Właścicielka mieszkania pociągnięta do odpowiedzialności karnej

Panna Henryka Stryjewska, sublokatorka p. Jadwigi Łaszczyńskiej, zamieszkałej przy ulicy Kilińskiego po powrocie z pracy, zastała w swym pokoiku jakiegoś obcego mężczyznę, goliącego sobie brodę.

— Czego pan tu chce? — zawołała doń oburzona dziewczyna.

— Ja tu mieszkam — odparł jej bezceremonialnie. — Proszę mi nie przeszkadzać.

Nie przyjmuję teraz żadnych gości. Dziewczyna nie zdążyła nawet zaprotestować przeciwko niezwykłej samowoli.

Niezajomy zamknął jej drzwi przed nosem i przekręcił klucz w zamku.

Panna Henryka pobiegła do właścicielki mieszkania, domagając się od niej wyjaśnień.

— Ten pan rzeczywiście wynajął po kój — oświadczyła jej Łaszczyńska.

Zamach samobójczy

W mieszkaniu przy ulicy Kalenbacha 6 w celu samobójczym napiła się trucizny 28-letnia robotnica Antonina Malosińska. Pogotowie udzieliło desperatce pomocy lekarskiej. Przyczyna rozpaczliwego kroku — rozstrój nerwowy.

ZE ZWIĄZKU FELCZERÓW.

W środę, dnia 29 kwietnia b. r., o godzinie 9-ej wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 92 p. dr. Różner wygłosi odczyt pod tytułem „Nieprawidłowe rozpoznania i leczenie kity”.

Zarząd prosi kolegów zrzeszonych jak również niesłoważyszonych o liczne stawienie się na odczyt.



Dzisiaj i dni następnych!

Na Zachodzie Bez Zmian

Według słynnej powieści E. M. Remarque'a. — Ten gigantyczny epos, zaczerpnięty z prawdziwego życia w całym bezmiarze realności i potęgi uniemożliwiający na filmie, żyć będzie wiecznie i jako film wywiera jeszcze większe wrażenie niż głośna powieść Remarque'a. — Początek seansów o godz. 3.30 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w południe. — Ceny miejsc mimo wysokiego nakładu kosztów nie podwyższone. — Passepourt i wszelkie bilety ulgowe, premjowe i bezpłatne nieważne aż do odwołania. — Przesprzedaj biletów w kasie kinoteatru codziennie od 12-2. Uprasza się o przybywanie na wcześniejsze seanse dla uniknięcia natłoku.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi

SPLENDID

Narutowicza 20

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Miłość incognito. — Najnowsza para kochanków filmowych, pełni ten peramentu elegancji Liliana Harwey i Henry Garat w uroczej dźwiękowej operetce filmowej wytwórni „UFA” pt.

Zrozkazu Księżniczki

Najweselejsze przygody miłosne zakochanej księżniczki. Matrymonjalne kłopoty ministra dworu. Nadworny detektyw „Pipac” przesładowany przez niepowodzenia. — Wspaniała imponująca rozmachem dawno niewidziana wystawa. — Aparatura dźwiękowa Western Electric. — Początek seansów o godz. 4 pp. — Passepourt prócz urzędowych nieważne. — Ceny miejsc od 4-6 zł. 1.-, 1.50, 2.-, i 2.50

O g. 12-ej i 2-ej 2 poranki filmu „Spór o Sierżanta Griszę”
Od ogdz. 12-4 ceny miejsc 75 gr., 1 zł. i 1.25 gr.

Grzebiehanie

Przy zbiegu ulic Czerwonej i Piłtrowskiej pod koła wozu dostał się 9-letni Tadeusz Luczak. Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie przewiozło go do szpitala Anny Marja. Woznica został przytrzymany.

Stradzieże

Z mieszkania Idy Szajnfarberowej przy ul. Jabłanickiej 12 skradziono rozmaite przedmioty wartości przeszło 1500 zł.

Pani Gitli Bergerowej skradziono ze strychu domu przy ul. Pomorskiej 35 bieliznę wartości przeszło 1000 zł.

Ze sklepu spożywczego Mojżesza Łęczyskiego przy ul. Drebnowskiej 5 skradziono artykuły spożywcze na sumę 1200 zł.

Sprawców policja nie schwytała.

Właścicielka mieszkania będzie miała proces o samowolną eksmisję.



Jak uszrzec się cholery?...

NIE JEDZ wołowiny, ani cielęciny, ani szynki, ani kury, ani gęsi, ani kaczkę, ani nawet indyka, gdyż wszystkie zwierzęta są roznośicielami zarazków.

NIE JEDZ żadnych potraw z jajkami, mlekiem, ryżem ani makią, gdyż wszystkie te potrawy zawierają żelatynę, która, jak wiadomo, stanowi doskonały pokarm dla zarazków.

NIE JEDZ wedlin, surowych owoców, słodczy, galarety, słodzi, ani lodów, gdyż zarazki doskonale utrzymują się w zmięci.

NIE JEDZ grzybów, pieczywa, warzyw, kasz, szpinaku, szczawu, ogórków, ani innych artykułów spożywczych, które są szkodliwe dla twego zdrowia, albowiem przechodzą przez niederynfokowane ręce.

NIE PIJ grogu, ani ponczu, ani wina, ani wódki, ani likieru, ani szampana, ani koniaku, ani piwa, gdyż ciało osłabione przez alkohol stałoby podatny grunt dla różnych chorób.

NIE PIJ herbaty, ani kawy, ani kakao, ani czekolady, gdyż wszystkie te napoje zawierają trujące substancje, kończące się najczęściej na „ina”, w połączeniu z innymi truciznami powodują cholere.

NIE PIJ przedewszystkiem wody i nie spożywaj niczego, co mogłoby zawierać wodę w jakiegokolwiek bądź formie! Albowiem wiadomo, że bakcyle żyją w wodzie do 42 dni, a 43-go dnia wszystko jedno jedzenie nie będzie ci już smakowało.

Jeśli będziesz się stosować do tych wskazań, wtedy możesz być pewny, że po pewnym czasie rozchorujesz się na tyfus z powodu głodu i ogólnego wyczerpania i po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach pożegnasz się z tym światem.

Ale to nie szkodzi... Albowiem na tym świecie masz przynajmniej tę pewność, że nigdy już nie dostaniesz cholery...

G. H.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Balka dla dzieci.

Dziś o godzinie 12-iej w południe wielka atrakcja dla naszych miłośników: bajecznie kolorowa, urozmaicona tańcami i śpiewami bajka „Wesołe Łalki”. Udział biorą najlepsi artyści. Efektowne dekoracje i kostiumy. Reżyseria L. Zbuckiego. Ceny najniższe.

Ostatni występ Michała Znicza. Dziś w niedzielę o godz. 4-iej po poł. po raz ostatni bawić będzie publiczność ulubieniec Łódzi Michał Znicz w rekordowym „Szwejku”. Ceny najniższe.

Dziś w niedzielę i w poniedziałek wieczorem dwa ostatnie powtórzenia głośnej sztuki Viki Bauma „Ludzie w hotelu” z Horocką i Woskowskim w rolach głównych. Ceny zmienne. W próbach pod reżyserią K. Tatarskiewicza komedia amerykańska Anny Neolcs „Trzykrotne wesele” oraz pod kierunkiem K. Kijowski „Ten którego biją po twarzy” (dla występów Wojciecha Brydzińskiego).

Występy Moskiewskiego Teatru Artystycznego. Słynny Moskiewski Teatr Artystyczny Stanisławskiego (grupa Praska), pozostający pod kierunkiem głośnego Pawłowa, w czasie swego tournée zatrzyma się w Łodzi na krótki czas, dając kilka przedstawień a to: we wtorek „Rewizora” M. Gogola, zaś w środę i czwartek sensacyjną nowość Bułhakowa „Biała Gwardia” — Bilety w kasie zamawiań teatrów miejskich.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w niedzielę o godzinie 5-iej po poł. po raz bezwzględnie ostatni „Kort, sport i miłość”. Dziś i do piątku wieczorem włącznie bawić będzie publiczność niezrównany Michał Znicz w arcywesołej, aktualnej komedii Franka „Interes z Ameryką”.

W próbach pod reżyserią E. Żytockiego „Rozkosz uczciwości” L. Pirandella (dla występów Wojciecha Brydzińskiego).

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 4-iej po poł. ostatnie powtórzenie operetki Kalmana „Piękna Holenderka”. Dziś i do piątku wieczorem włącznie bawić będzie publiczność niezrównany Michał Znicz w arcywesołej, aktualnej komedii Franka „Interes z Ameryką”.

W próbach pod kierunkiem R. Urbańskiego wesoła komedia-wodewil W. Rapackiego „Ja tu rządzą”.

Teatr Stanisławskiego w Teatrze Popularnym. W piątek raz jedyny wystąpi w Teatrze Popularnym Moskiewski Teatr Artystyczny, dając głośną sztukę Gorkija „Na dzień”. Ceny zmienne. Bilety w kasie zamawiań, Piotrkowska 74.

REWJA W TEATRZE POPULARNYM

Piotrkowska Nr. 295.

Dziś wesoła rewja w 16-tu odsłonach p. t. „Grunt się nie przejmować” w wykonaniu nowozaangażowanych sił artystycznych oraz całego zespołu. Początek przedstawień od godziny 4-iej min. 15 po poł. Wejście na wdownię o każdej porze w czasie przedstawień do godziny 9-iej min 15 wieczorem. Ceny biletów od 50 gr. do zł. 2 gr. 50.

Dźwiękowe



Drugi tydzień rekordowego powodzenia I znów złoty głos

RAMONA NOVARRO

rozbrzmiał z naszego srebrnego ekranu w największym i najnowszym filmie p. t.

Sevilla, Miasto Miłości

w/g znakomitej powieści „ZEW CIAŁA”. — Dzieje miłości śpiewaka i młodej dziewczyny, uwięzionej w klatce sztorze, która nie mogła oprzeć się potężnemu zewowi zmysłów i miłości. W roli głównej: Ramon Novaro, Renee Andere, Ernest Torrence.

Początek przedstawienia o godz. 4-iej po poł. ostatniego o godz. 10.15 w., w sobotę i niedzielę o godz. 12-iej w poł. ost. o godz. 10.15 wiecz. Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1.— zł. na porankach po 75 gr. i 1.— zł. Passepourt i bilety wolnego wejścia na przeciąg 7 dni prócz urzędowych (kolor czerwony) nieważne.

Dźwiękowy



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Pierwsza wspaniała kreacja wielkiego mistrza ekranu

Emilla Janningsa

w arcydziele dźwiękowym, produkcji Tryka Pamera, reżyserji Józefa Sternberga p. t.:

„Niebieski Motyl“

Wstrząsający dramat inteligentnego samotnika, idealisty — więźnia własnej miłości i zmysłów — człowieka, który poprzez popęd miłosny ku wyrafinowanej kokocie — wampirzycy, stoczył się na dno nędzy i własnego upodlenia. Rola główna kreuje — niezrównana — rywalka Greta Garbo Marlena Dietrich. — Nadprogram: Dźwiękowy dodatek sportowy p. t. „Z wichrem w zawody”. — Początek seansów o godzinie 4.30 po poł. ost. o godz. 10.15 wiecz., w soboty i niedzielę o godz. 1-iej w poł. ost. 10.15 wiecz.

O wszystkim potrochu...

Paszporty dla koni. — Hurtowy cennik wódki. Dlaczego inne miasta nie wprowadzają udogodnień meldunkowych?...

Z dniem pierwszym kwietnia weszło w życie nowe rozporządzenie w sprawie prowadzenia ewidencji zwierząt pociągów wch.

W myśl nowego rozporządzenia każdy właściciel konia winien w czasie użytkowania go poza obrębem gminy lub miasta w którym konia ma miejsce stałego postoju, posiadać przy sobie dowód tożsamości konia

lub wręczyć go osobie, użytkującej konie.

Jeśli więc naprzykład właściciel koni, mieszkający stale w Warszawie, wyjeżdża z koniami do Łodzi, musi mieć przy sobie dowód tożsamości konia i okazać go na każde żądanie władz. Jeśli koniami kieruje woźnica, wówczas on musi mieć przy sobie ów dowód, w przeciwnym razie właściciel koni pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

Państwowe hurtownie monopolu spi...

rytusowego sprzedają w niektórych wypadkach wprost konsumentom spirytus po cenie hurtowej, co podrywa byt detalicznych przedsiębiorstw, sprzedających wyroby spirytusowe.

Przeciwko tym praktykom wystąpiły Izby Handlowe, które wystosowały w tej sprawie obszerny memoriał do Dyrekcji monopolu spirytusowego.

Przed kilku dniami donosiliśmy o tem, że magistrat wileński zamierza uprościć nowe meldunki w ten sposób, że skasuje obowiązek meldowania się osób stale zamieszkałych na terenie m. Wilna a wyjeżdżających czasowo do innych miast. Jak się dowiadujemy, projekt ten został już uchwalony przez magistrat wileński.

Czy inne miasta nie mogłyby wprowadzić również to udogodnienie?..

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

NIEDZIELA, dnia 26-go kwietnia.

Godz. 10.15—11.35: Transmisja nabożeństwa z Katowic. 11.40: Odczyt misyjny. 12—12.30: Transmisja z Auli Politechniki Warszawskiej I-go Kongresu Naukowego Polskiej Młodzieży Akademickiej. 12.30—14: Poranek symfoniczny z Filharmonji Wares. W przerwie komunikat meteorologiczny, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. Wykonawcy: Bronisława Wolffstał, Zuzanna Karin (sopran) i Tadeusz Zagadło (sekr.). W programie utwory Mieczysława Karłowicza: 1. Koncert skrzypcowy: a) allegro moderato, b) romanza, vivace assai; 2. Pieśni. 3. Poemat symfoniczny: Powracające fale. 14—15: Przerwa 15—16: Koncert zyczeń z płyt gramofonowych dla dzieci 16—16.30: Program dla dzieci. Transmisja z Warszawy. — 1) Dwutygodniak radiowy „Co się dzieje na świecie” 2) Feljeton p. St. Porębskiej p. t. „Dzień w Kongo”. 16.30—16.50: Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bieżąca omówi red. Jan Piotrowski. 17—17.15: Odczyt z Wilna „Żelazny wilk” — wygłosi prof. M. Limanowski. 17.15—17.25: Płyty gramofonowe. 17.25—17.40: „Władomości przyjmowane i pożyteczne” (tr. z W-wy). 17.40—19: Koncert popularny w wyk. Orkiestry Policji Państw. pod dyr. Al. Sielskiego (transm. z Warszawy). 19—19.25: Rozmaitości. 19.25—19.40: Feljeton p. t. „Wiosna i my” — dialog pań: I. Dehnelówny i H. Buczyńskiej (tr. z Warszawy). 19.40—20: Wojewódzki komunikat radiowy odczytanie programu na dzień następny i komunikat sportowy łódzki. 20—20.30: Słuchowisko kabaretowe z Warszawy. 20.30—22: Koncert wieczorny z udziałem ork. P.R. i Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Stanisława Kazuro. W przerwie kwadrans literacki „Na Kremlu” — fragment z powieści Wyrykowskiego p. t. „Gody Moskiewskie” 22—22.15: Feljeton p. t. „Prze powiednie i przecucia” — p. Vistora (transmisja z W-wy). 22.15—22.35: Utwory kompozytorów angielskich. Wykonawcy: Mieczysław Szalecki (altówka) i Janina Kononasek-Szańska (fortepian) transm. z Warszawy 22.35—24: Komunikaty: Pał., meteorologiczny polic. sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, dnia 27 kwietnia 1931 r.

Godz. 11.58—12.05: Świąt czasu z Warszawy i hejał z Wieży Marjackiej w Krakowie.



Co mówi pani Dreyfusowa o sztuce „Sprawa Dreyfusa“

Jedno z pism zagranicznych zamieszcza niezmiernie ciekawą rozmowę z panią Lucją Dreyfusową,

żoną pułkownika Dreyfusa, na temat wystawionego niedawno dramatu na tie głośnej „dreyfusady”. Jak wiadomo pułkownik Dreyfus mieszka obecnie na jednym z przedmieść Paryża, zdała od wielkomiejskiego gwaru, gdzie odpoczywa po tylu przeżyciach, których ślady jeszcze nie minęły.

Pani Lucja Dreyfusowa zaznacza w wywiadzie, że nie widziała sztuki, opartej na tie procesu jej męża, i nikt z rodziny sztuki tej nie oglądał. Sama starała się o to, aby sztuka ta nie weszła na afisz, lecz ponieważ małżonkowie nie występują, akcja dramatu toczy się wokół osób, do procesu tego wnieoszanych, przeto nie miała żadnych podstaw poważnych do skierowania skargi przeciwko dyrekcji. Pani Dreyfusowa dodaje jednak, że wiele słyszała o tej sztuce i ma wrażenie, że autor nie uszczęśliwił się kilku historycznych nieścisłości.

W sztuce naprzykład jest moment, gdy pani Dreyfusowa błaga pułkownika Piquarda, aby zwolnił jej męża, pod czas gdy w rzeczywistości żona oskarżonego do nikogo się nie zwracała w tej sprawie, wierząc święcie w niewinność swego męża i w zwycięstwo sprawiedliwości.

Nowiny teatralne i filmowe.

Były król hiszpański Alfons XIII-ty podpisał w swoim czasie umowę z wytwórnią amerykańską, która miała za-instalować w pałacu królewskim w Madrycie aparaturę do wyświetlania filmów dźwiękowych. Instalacja została już wykonana, ale króla już nienia.

Słynny twórca filmu „Pod dachami Paryża” Rene Clair ukończył niedawno drugi swój dźwiękowiec pod tytułem: „Milion”. Jest to przeróbka znanego i ogranego już we Francji wodewilu George’a Berra. Wodewil ten w przeróbce Claira zyskał na wyrazistości i stał się prawdziwą perłą kinematografii.

Wystawiona niedawno w teatrze Małym w Warszawie komedia Acharda pod tytułem: „Wiatr z księżycą” przerobiona została na film dźwiękowy, który wyświetlany jest obecnie w jednym z kin paryskich. Scenariusz ułożył sam autor.

Madame Simone, jedna z największych aktorek współczesnych zadebiutowała niedawno na polu literackim. Pierwszą jej powieść pod tytułem: „Desordre” zyskała sobie przychylnie uznanie krytyki.

Dr. med. J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne. (astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

Ul. 6-go Sierpnia 22 front I piętro

Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie godziny od 6-iej do 7-iej, — w niedziele i święta od godz. 11-iej do 12-iej

Ulubieniec Łódzianek
Maurice CHEVALIER
Kelnerem w filmie
„KAWIARENKA“



Lekkomyślna gra bramkarzy jest powodem częstych uszkodzeń cielesnych na boiskach

Wypadki ciężkich uszkodzeń cielesnych zdarzają się wśród piłkarzy bardzo często. Szczególnie bramkarze narażeni są na niebezpieczeństwo i kontuzja sportowa niejednokrotnie już notowała ciężkie kontuzje piłkarzy, które poślugały za sobą nawet śmierć.

Wypadek taki wydarzył się zaledwie przed kilku tygodniami we Wiedniu, gdzie bramkarz jednej z drużyn robotniczych przy chwytaniu piłki został zaatakowany przez napastnika drużyny przeciwnej tak nieszczęśliwie, że kopnięty w głowę zmarł po kilku godzinach.

Zachodzi pytanie kto ponosi winę za te wypadki i czy bramkarz rzeczywiście narażony jest na tak poważne niebezpieczeństwo przy wykonywaniu swoich czynności na boisku zwłaszcza w akciach brawurowych. Jest rzeczą dowiedzioną, że sport jest walka.

Dobry sportowiec musi być nie tylko dobrym znawcą sportu, ale zarazem wytrzymałym i twardym zawodnikiem. W przeciwnym razie nie dojdzie nigdy do dobrych wyników.

Alle sport jest walka pokojowa, a nie wojna. Dlatego też środki prowadzące w sporcie do celu muszą być tak dobrane, by biorącym udział nie wyrządziły bądź szkody, bądź krzywdy.

Przed słynnym meczem Francja — Niemcy na zawodach eliminacyjnych drużyny niemieckiej jeden z bramkarzy który był poważnie brany pod uwagę przy ustaleniu składu reprezentacyjnego Niemiec, został tak dotkliwie poturbowany, że w stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Nieszczęśliwe wypadki wszędzie się zdarzają. Z przykrością należy stwierdzić, że styl futbolu europejskiego jest tego rodzaju, że wycieńczają się uwagę na warunki fizyczne zawodnika, aniżeli na jego technikę, czy prawdziwe umiejętności.

Niebezpieczne rzucanie się pod nogi przeciwnika, czy to w danym momencie potrzebne czy nie uważają sobie dzisiejsi bramkarze za największą sztukę, wywołując w ten sposób efekt i oklaski na widowni.

Rzucanie się za piłką w celu jej uchwycenia pomiędzy tużem nóg napastnikiem, lub rzucanie się t. z. „szczupakiem”, w momencie kiedy cały napad przeciwnika w niezwykłej szybkości znalazł się pod bramką należy w równie do najwyższych umiejętności obrony. Do cudów wprost zaliczyć trzeba niektóre momenty, w których mogliśmy być świadkami ciężkich okaleczeń.

Winę w tem ponoszą przede wszystkim zarządy klubów a często i prasa, które nie wpływają odpowiednio na graczy, ale natomiast podnoszą te okazy, które bramkarzy do stopnia bohaterów.

Miał wychwalać niebezpieczne parady, lub inne wycieczki, grożące kalectwem, należałoby je bezwzględnie zwalczać. Bramka stracona nie jest w

żadnym wypadku cena, by broniąc się przed jej utratą, ryzykować zdrowie, lub życie.

Kierownictwa klubów powinny pouczać swych bramkarzy, że rzucanie się bezmyślnie przeciwnikowi pod nogi może na zastąpić orientacją i dobrą ustawą nieć się w bramce. Bramkarz, który się umie dobrze uplasować, jest częściej „nastrzelany” i dlatego nie potrzebuje tak często zawierania znajomości z ziemią t. zn. „robinzonować”.

Rzucanie się „szczupakiem” na kilka metrów za piłką jest piękne dla oka widzów, lecz w 90 procentach stwierdza,

że bramkarz jest dobrym akrobata zaś złym piłkarzem, bowiem w oczekiwaniu na strzał źle uplasował się w bramce. Wytłumaczmy naszym piłkarzom, a przede wszystkim bramkarzom, że są na fałszywej drodze.

Niechaj przyjdą do zrozumienia rzeczy, że futbol jest tylko grą a nie wojną! Przecież nie można pomyśleć sobie, by w grze chociażby ona decydowała w niejednym momencie o wysokiej stawce jak mistrzostwo, narażać się na kalectwo, lub może nawet na śmierć. Jedni chcą w tem widzieć odwagę, my widzimy poprostu głupotę.

Niepowodzenie polskich jeźdźców na konkursach hipicznych w Nicei

Na tegorocznych konkursach hipicznych w Nicei nie powiodło się naszym jeźdźcom. Z wyników, które nadeszły z Nicei można się łatwo domyśleć, że polacy zajęli ostatnie miejsca, ani jedno bowiem nazwisko polskie nie figuruje na listach zwycięzców.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawia się następująco.

W konkursie o „Nagrodę Armii Polskiej” wzięło udział kilkudziesięciu zawodników.

Każdy jeździec musiał przebyć dwa razy na tym samym koniu trasę 380 m. i pokonać sześć przeszkód.

W klasyfikacji ogólnej (Włochy) drugie miejsce zajął kpt. Fernandez (Hiszpania). Dalszemi miejscami podzielili się belgowie, włosi i hiszpanie.

W konkursie o nagrodę komitetu organizacyjnego pierwsze miejsce zajął kpt. de la Macora (Hiszpania) przed kpt. Filiboni (Włochy). Nagrodę hoteli nicejskich zdobył pułk. Constantinescu (Rumunia). Nagrodę komitetu technicznego zdobył kpt. Betran (Francja), wreszcie nagrodę zwycięstwa zdobył kpt. Kiculesco (Rumunia).

Rekordzista świata Jarvinen zdyskwalifikowany przez związek fiński

Związek Fiński zdyskwalifikował przed kilku dniami Jarvinena rekordzistę świata w rzucie oszczepem za przekroczenie zasad amatorstwa Kara Jarvinena jest jednak niezłaczna, gdyż wynosi tylko dwa miesiące, licząc od 15 maja do 15 sierpnia. Ponadto związek fiński powziął uchwałę, zezwalającą

czołowym zawodnikom na wyjazd zagranicę tylko trzy razy do roku — to poza terminem mistrzostw krajowych. Za rządzenie to ochronić ma lekkoatletów fińskich przed zbyt częstymi wyjazdami, które musiałyby pozostawać w kolizji z zasadami o amatorstwie.

Największy sportowiec świata — niedziszem

Przed laty jednym z najgłośniejszych sportowców świata był Indianin Pim Thorpe. Po raz pierwszy odkrył się aure olą sławy na olimpiadzie w Sztokholmie gdzie zdobył pierwsze miejsce w pięcioboju i dziesięcioboju. Nagrodę Olimpijską wręczył mu osobiście król szwedzki i w czasie przemówienia nazwał Thorpego największym sportowcem świata jakiego ludzkość wydała.

Gdy Thorpe wrócił do domu czczone był niemal jak bohater narodowy. Wkrótce potem rozszalała w Ameryce naganika przeciwko wyniesieniu kolorowych obywateli. Celem utracenia go w

niedosznych wyżyn zdołano mu udowodnić, iż jako członek uniwersyteckiej drużyny rugby, dopuścił się przekroczenia przepisów amatorskich. Bez badania uznano Thorpe'ego oficjalnie zawodowcem. Od tej chwili Thorpe coprawda nieźle zarabiał, ale staczał się coraz niżej. Ostatecznie po kilku latach niechętnie odmówił posłuszeństwa. Thorpe by zarobić na kawałek chleba musiał wyjść na ulicę i jako wyrobek zarabiał cztery dolary dziennie. Jest to narażenie na los jaki dotknął tak wielkiego sportowca.

Jak się ukonstytuował Z. Z.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Związku Związków Sportowych ukonstytuował się następująco: prezes — plk. Ulrych, I wiceprezes i przewodniczący komitetu olimpijskiego — plk. Głabisz, II i III wiceprezesi — inż. Łońka i M. Orłowicz, sekretarz — radca Forys zastępca — dr. Wojakowski, skarbnik — inż. Dąbski, zastępca — dyr. Lesiewicz, członkowie komitetu olimpijskiego — mir. Sterba, radca Forys, inż. Szymczyk i red. Sikorski, komisja regulaminowa — dr. Orłowicz i radca Forys komisja wydawnicza — redakcyjna — red. Muszaliówna i red. Sikorski komisja zagraniczna — plk. Głabisz i kpt. Sołnicki komisja kobieca — red. Muszaliówna i mjr. Sterba.

Purje w stolicy

Na międzynarodowe swe zawody lekkoatletyczne na Zielone Świątki w Warszawie Warszawianka prowadzi obecnie pertraktacje celem sprowadzenia rekordzisty światowego w biegu 2 klm. (5:23,3), Ejno Purjego (Flandria), który zmierzyłby się z Petkiewiczem i Kusocińskim w próbie bicia rekordów światowych na 2 i 3 klm. Pertraktacje nie są jeszcze ukończone, spodziewać się jednak należy, iż Fiński Zw. Lekkoatletyczny z całą gotowością zwozi się na spotkanie Warszawianki.

Bieg rozstawnny Wyszów—Warszawa

Podokrec wyszkowski zamierza zorganizować w dniu 10 maja wyścig sztafetowy Wyszów—Warszawa dla drużyn lekkoatletycznych klubów wyszkowskich i warszawskich.

Dzień P.Z.P.N-u

odbędzie się w dniu 10 maja

W dniu 10 maja, jako w dniu imprez piłkarskich na rzecz Polskiego Zw. Piłki Nożnej, poza najważniejszym spotkaniem Północo-Południe w Krakowie, w każdym okręgu odbywać się będą mecze najsilniejszych rywali, przyczem dobrane będą pary najbardziej atrakcyjne.

Wyjazd na Igrzyska Głuchoniemych

Polski Związek Sportowy Głuchoniemych organizuje w roku bież. wyjazd na doroczne igrzyska głuchoniemych, jakie rozegrane zostaną w Norimberdze w dniach 20—25 sierpnia.

Kurs gimnastyczny w Indji z udziałem polaków

Sekcja w.f. przy uniwersytecie Jagiellońskim organizuje w czasie od 10-26 lipca kurs gimnastyczny dla nauczycieli w.f. w instytucie gimnastycznym w Lund (Szwecja) pod kierunkiem mjr. Thulina. Koszta całego kursu wraz z biletem kolejowym, paszportem i utrzymaniem wynoszą około 435 złotych, a na wycieczki doliczyć należy jeszcze około 150 zł. Zgłoszenia do 10 maja pod adresem prezydium studjum w.f. (Kraków, Kopernika 12).

Przed wyjazdem lekkoatletów do Florencji

Nasze czołowe lekkoatletyki rozpoczęły już bardzo pilną zaprawę przed wyjazdem na zawody „świata graczy i sportu” do Florencji na dzień 29—31 maja. Pojedzie definitywnie drużyna złożona z czterech zawodniczek i kierowni ka. Wobec braku w programie biegu dłuższego, zawodniczki nasze startować będą w biegu: 60, 100 i 200 mtr., sztafecie, biegu 80 m. płotki, sokach w dal i w wyż oraz w rzutach kulą, dyskiem i oszczepem. Drużyna ustalona zostanie po zawodach elimnacyjnych, które odbędą się w połowie maja.

Kusociński zwycięża w biegu na przełaj ośrodka w.f.

W dniu onegdajszym rozegrany został w Warszawie ostatni bieg na przełaj z cyklu urządzonych przez Ośrodek w.f. Trasa biegu wynosiła 12 klm, z tego 6 klm. za prowadzeniem. Bieg wygrał doskonały Kusociński (Warszawianka) w czasie 19.50 przed Ociepką (AZS) o 10 metrów i Weymanem (Sokół).

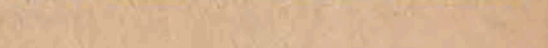
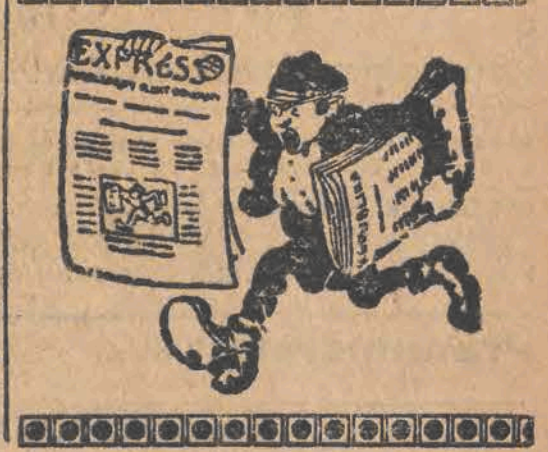
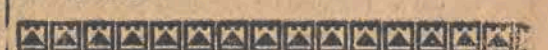
Turniej piłkarski o mistrzostwo królestw Anglii

W turnieju o mistrzostwo zjednoczonych królestw Anglii Walja pokonała Irlandię 3:2 przez co wysunęła się na drugie miejsce po Anglii a przed Szkocją.

Kino na usługach sportu

W tegorocznej sezonie znowo mieliśmy możność oglądać szereg filmów narciarskich, począwszy od cndowego „Syna białych gór”, a skończywszy na wielkiej ilości krótkich filmów aktualnych. Jest to doskonała propaganda sportu, przez wszystkich mile widziana i oklaskiwana.

Byłoby rzeczą niezmiernie ważną, gdyby owa propaganda sportowa prwadzona być mogła dalej z uwzględnieniem sezonów sportowych. I tak tedy obecnie, gdy wiosna się zbliża, każdy z przyjemnością będzie oglądał film propagujące tenisa czy lekkoatletykę, w ulane dni letnie z rozkoszą patrzeć będzie na filmowe lekcje wioślarstwa czy pływania. Jesienią chętnie będziemy podziwiać myśliwstwo, konną jazdę, polo lub kolarstwo.





CZERWONY KOS



GWIZDZE W EXPRESSIE CO NIEDZIELE

Biograf

Młody amerykański opowiada swemu przyjacielowi:

— Jestem obecnie sekretarzem króla miedzi Johna Jenkinsa i otrzymałem polecenie napisania biografii całego jego rodu. Nie było to zadanie łatwe, gdyż ojciec mego szefa został stracony na krześle elektrycznym...

— No i jak pan to opisał?...

— Napisałem w ten sposób: „Już Mr. Jenkins — senior znany był w całej Ameryce ze swych wiekopomnych doświadczeń, dokonanych w dziedzinie praktycznego zastosowania elektryczności“...

„Przedtem“

Do jednego z największych domów konfekcyjnych w Londynie zgłasza się w charakterze modelki jakaś nędznie odziana i niezgrabna niewiasta. Szef wzrusza ramionami i dziwi się:

— Więc pani powiada, że pani jest najslawniejszą modelką w Anglii?... Pani wybacz, ale wygląd pani o tem nie świadczy...

— Tak, ale w ogłoszeniach pism angielskich ukazują się często obok siebie dwa ogłoszenia: „Przedtem i potem“. Ja jestem właśnie ta z „przedtem“...

Tusia

Czteroletnia Tusia dostała zrana od papy kilka klapsów. Dziewczynka obraziła się.

Gdy w porze obiadowej ojciec wrócił z miasta, Tusia rzekła obojętnie:

— Mamusiu, twój mąż przyszedł!...

Kto mógł wiedzieć?..

Mayer jest niepocieszony. Kasjer za brał mu pieniądze i uciekł z jego córka. W kawiarni zwraca się do przyjaciela:

— Słyszałem już o twoim nieszczęściu... Ale muszę ci powiedzieć, że to twoja wina... Poco wpuszczales go do swego mieszkanka?...

— Skąd ja mogłem wiedzieć, że on przychodzi do mojej córki?... Ja myślałem, że on się zaleca do mojej żony!...

Podróż poślubna

Mayer ożenił się z córką bogatego fabrykanta pończoch. Młodzi małżonkowie postanowili odbyć podróż poślubną autem po całej Europie.

Noc poślubną spędzają więc w aucie. Maszyna pędzi poprzez puste drogi.

W pewnej chwili Mayer odchyła firankę i puka do szofera:

— Hallo, panie szofer, gdzie jesteśmy?...

— W Strykowie, proszę pana...

— Ja się nie pytam o szczegóły, tylko w jakiej części świata?...

Przejeżdżając

przez Polskę, zatrzymałem się na kilka dni w Krakowie i zaciągnę pożyczkę na sumę 500 zł. Oferty sub: „Pośpiech“.

Spotkanie

Nagle poczuł: „Muszę ją zobaczyć!“
(Pociąg długo poprzez pola gnał — —)
Potem błądził wielu ulicami.
Nie chcąc wejść na górę, bo się bał.

Gdy się skupił, wstrzymał go przed domem
Ciemnych okien dług, mroczny sznur.
Czekał długo, stojąc na ulicy.
Księżyc skrył się za kotarą chmur.

Nadjechała piękna limuzyna..
„Pewnie ona!“ — i wyteżył wzrok.
Wyszła z auta z jakimś obcym panem — —
Zwolna zcichła ich miarowy krok.

Znowu stał samotnie na ulicy.
W ciemnych oknach buchnął światła blask — —
Jakieś cienie drgały na firankach — —
W dali dudnił wielkomięski wrzask.

Siadł na ławce, paląc papierosa.
Noc mijała. Księżyc zwolna gasł.
A o świetle począł deszczyk kropić.
Lecz nie dłużył mu się zbytnio czas.

Kiwał głową, patrząc na jej okna
I zapadał w przepaść dawnych snów...
Potem czytał jej kochane listy,
Pełne drogich, wyteślonych słów...

A nad ranem „tamten“ wyszedł z bramy.
Gwizdząc zcichą, bardzo czegoś rad — —
On pomyślał: „Oby mnie nie spostrzegł“..
Zakrył twarz i bardziej jeszcze zbladł.

Gdy wzniosł oczy — stała na balkonie.
I ziewała... Świtał nowy dzień.
Wstał i zwolna powlókł się na dworzec.

Drgnęła nagle, widząc jego cień.

Eryk Kastner (przełożył — Jot).

Ormiańska zagadka

— Co to jest?.. Niema pierwszej klasy, niema drugiej klasy, niema trzeciej klasy, niema czwartej klasy?..
— ???
— Katastrofa pociągu towarowego.

Rodzinka

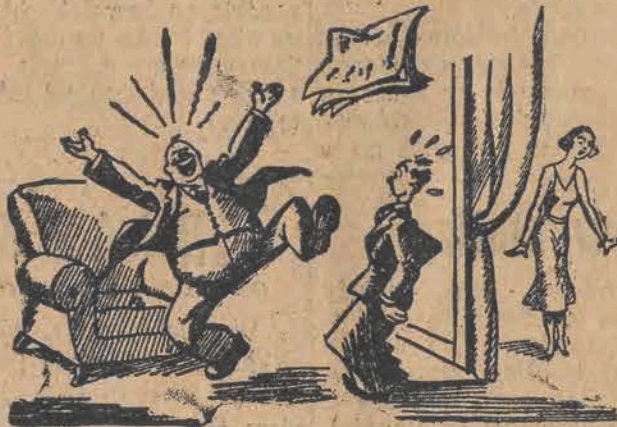
Rozmowa dwóch przyjaciółek:
— Tobie jest dobrze.. Gdy pokłócisz się z mężem, zbierasz manatki i idziesz do swych rodziców...
— Tak, ale teraz u mnie się też zmieniło... Wczoraj rodzice moi pokłócili się i mama poszła do babci...

Służąca

piecze bieliznę, froteruje podłogi i drutuje posadzki osobiście, metodą ko respondencyjną jak również przez telefon. Wiadomość u dozorczy, Pojeźna 8.

Odwrotnie

On: Gdy lepiej panią poznam, to panią pocałuję..
Ona: Gdy pan mnie pocałuje, to mnie pan lepiej pozna...



Kupiec, którego w czasie srożącego się kryzysu ekonomicznego, poproszono o rękę córki!...

Prawdziwy typ przestępcy

ofiaruje swe usługi reżyserowi filmowemu, ewentualnie przyjmie pracę w zakresie swej specjalności. Ciemna 3, w podwórzu.

Przez monokl.

Lata, które kobieta sobie odejmuje, nie giną, gdyż ona je dodaje do wieku swych przyjaciółek.

Współczesny dramaturg: człowiek, który jest jednocześnie kupcem, dyrektorem, aktorem, reżyserem, administratorem teatru, a czasem nawet i pisarzem.

Mężczyzna żeni się z jedną kobietą, żyje z drugą, a kocha tylko siebie.

Głupiec mówi kobiecie, że ma ładne zęby, człowiek dowcipny — skłania ją do śmiechu.

Dentysta należy do tych nielicznych mężczyzn, którzy mają możliwość rozkazywania kobiecie, kiedy ma otworzyć i zamknąć usta.

Przypuszczenie rozsądnych więcej warte niż twierdzenie głupca.

Ogałając mnie, mówiła: „Panie mój miłoścy“, ale nie wzbogacał, mówiła: „Mój psie“.

Przed ślubem on mówił, ona słuchała. W miesiąc po ślubie ona mówiła, on słuchał. W trzy lata po ślubie oboje mówili jednocześnie, a sąsiedzi słuchali.

Bezczelność!

Gdy jednego z dziennikarzy warszawskich porównano z Homerem, dziennikarz ów oburzył się i zawołał:

— To jest bezczelność!.. Mnie porównywać z jakimś ślepym kontrrewolucjonistą, o którym niewiadomo nawet, czy on wogóle żył!..

Biedna mucha

Kelner podał gościowi talerz zupy, która była zimna jak lód, a pozbawiona jej powierzchni pływała sobie spokojnie mucha.

— Panie, wniosę na pana zażalenie do Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt!..
— Dlaczego?.. Co się stało?..

— Czy pan nie widzi, że ta biedna mucha może dostać w tej zupce zapalenia płuc?..

Poeta

Redaktor zwraca uwagę autorowi lirycznych wierszy.

— Wie pan, lepiej byłoby, gdyby pan pisał swe wiersze na maszynie...
— To mi się podoba!.. — odpowiada poeta. — Czy pan myśli, że zajmowałbym się poezją, gdybym umiał pisać na maszynie?..

Rewanż

— Panie K., pan przecież pracuje w teatrze, przynieś mi pan kilka kartek wolnego wstępu!

— Chętnie, drogi przyjacielu, ale pan, jako urzędnik bankowy, przyniesie mi kilka banknotów dobrze?..

Nowy kalendarz

Lekcja w najniższej klasie. Nauczyciel zwraca się do jednego z uczniów:

— Wylicz mi po porządku wszystkie dni w tygodniu!..

Malec odpowiada po chwili namysłu:

— Przedwczoraj, wczoraj, dzisiaj, jutro, pojutrze..

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga“ Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; LWÓW: ul. Zimorowicza 5, tel. 277; POZNAŃ: Piekary 20/21, tel. 22.46; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Mała chowuskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30; GDYNIA: Pension „Victoria Regia“, tel. 19.02; WARSZAWA, Próżna 7/34, tel. 768.89; TARNÓW: ulica Krakowska 13; CZĘSTOCHOWA: A. Panny Marii 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota 14; RADOM: Żeromskiego 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza 46, tel. 171; SKARZYSKO: Iłżecka 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. edzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.